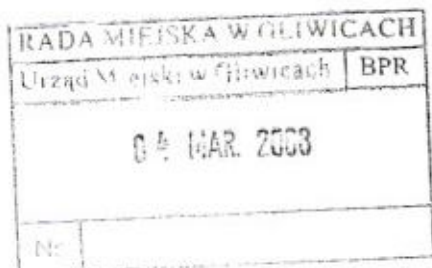


Kornelia Baudy  
44-105 Gliwice  
Ul. Mazowiecka 42  
oraz grupa inicjatywna  
mieszkańców ul. Mazowieckiej  
i okolicznych ulic

Gliwice 27.02.2008r.



**RADA MIASTA  
GLIWICE**

Dotyczy; **Przyszłości Domu Kultury w Żernikach przy ul. Mazowieckiej.**

W związku z planowanym sprzedaniem istniejącego Domu Kultury, wraz z parkiem i przeznaczeniem go na cele komercyjne, wyrażamy sprzeciw i nie zgadzamy się, aby Dom Kultury w Żernikach, który został zbudowany 70 lat temu, przy udziale społecznym naszych dziadków i ojców, będący częścią naszej śląskiej tożsamości, został nam odebrany.

Jest to, mały park – oaza zieleni i plac zabaw, na który przychodzą mamy z dziećmi i ludzie starsi, grają w szachy i skata.

Dlatego jako mieszkańcy Żernik, rodowici Ślązacy, kategorycznie nie zgadzamy się, aby ten obiekt zmienił swoje przeznaczenie i został sprzedany w prywatne ręce i skomercjalizowany.

Żądamy, aby zadbano o odtworzenie pierwotnej funkcji Domu Kultury i zachować funkcje rekreacyjno – kulturalną tego miejsca, poprzez utworzenie np. małego amfiteatru i boisk sportowych placu zabaw, / tak jak w parku w okolicach ul. Mickiewicza i ...../ takie miejsce pozwoli kultywować tradycje społeczności śląskiej zamieszkującej teren Żernik.

W budżecie miasta są środki przeznaczone na działalność kulturalno - wychowawczą dla mieszkańców Gliwic.

Niewyobrażalnym jest, aby jakkolwiek Władza, miała prawo do zabrania nam tego kulturowego dziedzictwa, o które dba cała Europa i szczyli się tym, co ma po swoich przodkach, niezależnie od narodowości, przeznacza na kultywowanie tradycji, ogromne środki i zobowiązuje do tego samego państwa członkowskie Unii.

W wyborach do Rady Miejskiej w Gliwicach, obiecywano nam, że w szczególny sposób będzie się dbało o naszą śląską tożsamość, jak więc na tle obecnych planów – likwidacji, czy też zmiany przeznaczenia i sprzedaży tego cennego dla nas mieszkańców Żernik obiektu, mają się te obiecywane przed wyborami, zapewnienia i deklaracje.

Jesteśmy przekonani, że również jako Radni i nasi sąsiedzi - mieszkańcy tej części miasta Gliwic – Żernik, zaangażujecie się Państwo w tę szczególną sprawę, tak ważną dla nas Ślązaków.

*Komisja  
Wzrostu i Kultury  
Sportu*

*odbiór dręgi  
wv. 11  
1.03.2008*

*p. Beresowski*

Zwrócimy się również o pomoc w tej sprawie do Prezydenta Miasta Gliwice, polityków PIS, LiD, PSL., P.O., przypominając o przedwyborczych obietnicach, oraz do działających stowarzyszeń prasy, i wszelkich możliwych mediów.

W zał.

1. Kopia artykułu prasowy „Dziennik Zachodni” z dnia 29.lutego 2008r.
2. Podpisy mieszkańców Żernik

Z poważaniem Pańscy wyborcy - mieszkańcy Żernik

Rad Miasta przyznaje, że dając duże pieniądze na Młodzieżowy Dom Kultury : pali się do inwestowania w dzielnicowe placówki

## Kultura idzie pod młotek

Uczymy jego reaktywacji – mówi Edward Plaza (pierwszy z lewej).

### GLIWICE

Mieszkańcy Żernik nie zgadzają się, by w prywatne ręce przeszedł dawny Dom Kultury znajdujący się w tej dzielnicy i chcą jego reaktywacji. Na razie dzięki Radzie Osiedlowej udało się zdjąć z porządku obrad Rady Miejskiej uchwałę o sprzedaży budynku. – Decyzja o sprzedaży została odroczone tylko chwilowo. Ta placówka jako Dom Kultury nie funkcjonuje już od paru lat. Jeśli postoi jeszcze trochę, doszczętnie się rozsypie – twierdzi rzecznik magistratu, Marek Jarzębowski.

**URSZULA HIMMEL PRACOWAŁA W DAWNYM DOMU KULTURY** i doskonale pamięta, jak tętniło w nim życie. Były zabawy, spotkania z pisarzami, można było poczytać aktualną prasę.

– Tak byloby i teraz, bo przecież w Żernikach nie ma żadnych atrakcji. Szkoła, kościół, biblioteka – to wszystko, co mamy. Dom Kultury straciliśmy właściwie w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Przez siedem lat go remontowano, po czym już po zakończeniu modernizacji nigdy nie przywrócono mu pierwotnej roli. Zakończywszy modernizację Urząd Miasta zaczął budynek dzierżawić. Odbywały się tu wesela, stypy, ale lokalnej społeczności obiekt już nie służył. Stał się do Urzędu Miasta piśmą z prośbą o przywrócenie mu jego poprzedniej funkcji, ale bez efektów – opowiada Urszula Himmel.

**EDWARD PLAZA TEŻ Z SĘTYMENTEM WSPOMINA DAWNY DOM KULTURY.** Po raz pierwszy oglądał tu teatr kukielkowy,

atrakcją było objazdowe kino. Dodaje, że gdy po likwidacji boiska przestał też działać klub sportowy, dzieciakom z Żernik nie ma co zaproponować.

– W dawnym Domu Kultury mogłaby działać kregielnia, siłownia, na pewno udałoby się zorganizować aerobik dla pań. Pomysłem na częściowe zagospodarowanie obiektu byłoby też przeniesienie siedziby filii biblioteki, która w Żernikach obecnie mieści się w prywatnym budynku – dodaje Edward Plaza.

Dieter Baudy dodaje, że dziwi go chęć zarabiania miasta dzięki likwidacji pożytecznej działalności prowadzonej przez domy kultury.

– Sprzedamy budynek i co nam zostanie? Po raz kolejny mam oglądać w Gliwickim Teatrze Muzycznym „Księżniczkę Czardasza” – pyta zdenerwowany.

**INNY Z MIESZKAŃCÓW ŻERNIK DODAJE, ŻE MARZY MU SIĘ, BY W POSZUKIWANIU DODATKOWYCH, rozwijających zajęć dla dziecka nie musiał wozić go do centrum miasta. Jeden z mieszkańców wspomina, że na niedawnym spotkaniu z wiceprezydentem miasta Adamem Neumannem mówił on o tym, jak budynek mógłby zagospodarować potencjalnyabywa.**

– Wyszło, że możliwości jest bardzo wiele. Czy więc wkrótce możemy się tu spodziewać dyskoteki? To dla spokojnej dzielnicy domków jednorodzinnych byłaby tragedia – z obawą mówi mieszkaniec prosząc o niepodawanie nazwiska.

Ludzie z przekąsem dodają, że likwidacja domów kultury to obecnie temat wiodący w Gliwicach. Niepewny jest bo-



Mieszkańcy Żernik dobrze pamiętają, jak prężnie działał Dom Kultury w ich dzielnicy. – Chcemy jego reaktywacji – mówi Edward Plaza (pierwszy z lewej).

wiem również los podobnej placówki w Łabędach. Potężny budynek został sprzedany przed laty przez Hutę Łabędy i obecnie większość udziałów w nim ma firma zarządzająca nieruchomościami. Jego pomieszczenia były wynajmowane na różnego typu działalność gospodarczą, a namiastkę dawnej działalności kulturalnej

prowadziło stowarzyszenie Szansa. Jednak koszty remontu wynoszą 2 mln złotych, a prowadzone od dwóch lat rozmowy nie przynoszą rezultatów i miasto nie jest zainteresowane wykupem udziałów oraz przejęciem placówki.

– To prawda, że działalność kulturalną staramy się komasować w Młodzieżowym Do-

mu Kultury, który niedawno przeniesi się do okazałego budynku w centrum miasta, a go dyrektor robi bardzo dobrą robotę. W przypadku Żernik chcemy wysłuchać propozycji mieszkańców, ale nie możemy na nie czekać w nieskończoność – dodaje Marek Jarzębowski.

JOANNA HEL